



**Magiczny
Kraków**

Zuzanna Ginczanka uhonorowana tablicą pamiątkową

2017-03-09

W 2017 roku przypada 100. rocznica urodzin Zuzanny Ginczanki, wybitnej polskiej poetki żydowskiego pochodzenia, której losy nierozzerwalnie wiązały się z Krakowem. Z tej okazji w czwartek, 9 marca odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na ścianie kamienicy przy ul. Mikołajskiej 26, gdzie poetka ukrywała się w czasie wojny. W uroczystości wziął udział zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej, kultury i promocji miasta Andrzej Kulig.

Obchody 100 – lecia urodzin Zuzanny Ginczanki organizowane przez Wydział Polonistyki UJ oraz Fundację Miasto Literatury, odbywające się pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego zaplanowano na dwa dni - 8 i 9 marca. 8 marca odbyła się sesja naukowa na temat życia i twórczości poetki, pokaz filmu „Zuza i Lusja” w reż. Marcina Latała oraz słuchowisko pt. „Zuzanna albo beżowe, czarne, pomarańczowe”.

W dniu 9 marca program wydarzeń jest bardzo bogaty: począwszy od odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poprzez spotkanie poetyckie, podczas którego znani poeci, m. in. Bronisław Maj i Adam Zagajewski czytają wiersze Ginczanki w tłumaczeniach (księgarnia Bona, godz. 14:30), poetycki performance „Pokój Ginczanki” (także w księgarni Bona, g. 16:00), pokaz materiałów filmowych z dokumentów poświęconych poetce.

Poezję Zuzanny Ginczanki cenili Skamandryci i Witold Gombrowicz, a swoim talentem, niezwykle osobowością i urodą podbiła serca warszawskiej bohemy. Utwory Zuzanny Ginczanki (Zuzanna PolinaGincburg), polskiej poetki żydowskiego pochodzenia, są pełne niezwyklej dojrzałości, zarówno warsztatowej, jak i egzystencjalnej. Jej postać, długo zapomniana, staje się dzisiaj źródłem fascynujących inspiracji dla artystów, poetów i badaczy.

Biografia Ginczanki jest głęboko naznaczona tragicznymi wojennymi przeżyciami. Już we wrześniu 1939 roku musiała uciekać do Lwowa. Gdy została zadenuncjowana przez gospodynię domu, w którym mieszkała, cudem uszła z życiem. Jej nazwisko poetka uwieczniła w wierszu [***] (Non omnismoriar) – ironicznym, gorzkim świadectwie czasów wojny. W 1942 roku Ginczanka wyjechała do Krakowa i ukrywała się dzięki sfałszowanym dokumentom w Swoszowicach. Zdradzona przez wygląd, uciekła do Krakowa, gdzie w 1944 roku w domu przy ul. Mikołajskiej aresztowało ją gestapo. Została rozstrzelana.